

Semen – Ziarno

Semen po łacinie znaczy ziarno. Stąd nazwa „seminarium” – miejsce, w którym sieje się coś, co ma wydać potem obfity plon. I dlatego gdy studenci, uczestniczący w Seminarium z Filozofii Przyrody na Wydziale Filozoficznym ówczesnego PAT-u, na tytuł pisma, które miało być czymś w rodzaju organu tego seminarium, wybrali *Semina Scientiarum*, pomyślałem, że pismo ma przyszłość, skoro jego młodzi redaktorzy dokonali tak naturalnego wyboru. Bo najtrudniej dostrzec rzeczy oczywiste. Dziś obchodzimy wydanie dziesiątego numeru „Seminy” (jak się ją potocznie nazywa w naszym środowisku). Czy spełniła moje oczekiwania? Jeżeli wziąć pod uwagę poziom publikowanych w niej artykułów, to tak, nawet być może z nadstatkiem. Są wśród nich prace, których nie powstydziłyby się specjalistyczne czasopisma filozoficzne. Jeżeli jednak „Semina” nie zdobyła sobie uznania w czytelnicznym środowisku, na jakie zasługuje, to tylko dlatego, że dziś więcej się pisze niż czyta. Czyta się w Internecie (najczęściej teksty spreparowane do postaci pigulek), a czasopisma służą jedynie do zbierania publikacji. I dlatego zwracam się do Was z apelem, Młodzi Adepci Filozofii: cytujcie – teraz i potem, gdy będziecie już uznanymi profesorami – prace waszych kolegów, nie odwołujcie się tylko do uznanych autorytetów publikujących „w językach o zasięgu międzynarodowym” (tzn. po angielsku). Podobno Lwowsko-Warszawska Szkoła Filozoficzna powstała tylko dlatego, że uczniowie Twardowskiego cytowali siebie nawzajem. Bądźcie ich naśladowcami także pod tym względem.

A jeżeli jesteśmy już przy apelach, to mam jeszcze jeden. Oczywiście *primum vivere*, najpierw trzeba dbać o zabezpieczenie swojej przyszłości, żeby mieć godziwe życie i nie być dla innych ciężarem. Ale jeżeli chce się być naprawę filozofem, nie może się to obyć

bez odrobiny szaleństwa. Popularne pytanie „Co mi to da?” trzeba rozszerzyć z wymiaru materialnego na bardziej ambitne wartości. Filozofia jest w stanie dać bardzo dużo, nawet wtedy, gdy chodzi się w wytartym ubraniu.

Wszyscy narzekają, że jesteśmy w okresie kryzysu, ale w zapotrzebowaniu na filozofię nigdy nie ma kryzysu. A nawet im większy jest kryzys w filozofii, tym większe na nią zapotrzebowanie. Dlatego warto siać ziarno myślenia. Niech plonem będą bogate kłosa.

Kraków, 7 listopada 2011.

ks. Michał Heller